

Sulin, Droga Zwycięstwa

Wasze prawidłne nawijki, napinki, dziewczynki
Dzisiaj ode mnie z tym lepiej spierdalać
Bo pani miecha, nieważne czy gość czy feta
To nie Upadki są w życiu ani żadne blizny na ranach
Ty z kumplem wyjdiesz wypić i przeżywasz
Ja nie wychodzę z chaty jak nie mogę strzelić piwa
Rap dał możliwość mi codziennie być nawianym
I parę młodych dziewczyn które też się tym jarały
Nie wiem czy byłem spoko, ale rap jest szmatą
Poruchasz i wypijesz jeszcze ci zapłacą za to
Czasem nawet stary nie chce mi się wołać
Lekowe stany, a ty mi pierdolisz że masz dołą
Albo cie meczy szkoła
Albo rzucił chłopak może
Napisz mi że płaczesz bo cię dzisiaj ugryzła osa
Sulin to cipa, bo co, kumpel tak ci mówi?
Jebany wieśniak co kabaci hajs i matce szlugi

To ta droga po zwycięstwo
Która ty nazywasz sławą
A gdy mówią mi dzisiaj „Sławny”
To czuje się jakoś słabo
Każdy track który nagrywam
Jest dla mnie już moją wadą
I się pytam ciągle siebie dlaczego wciąż za nią stają
To ta droga po zwycięstwo
Która ty nazywasz sławą
A gdy mówią mi bądź sławny
To czuje się jakoś słabo
Każdy track który nagrywam
Jest dla mnie już moją wadą
I się pytam ciągle siebie dlaczego wciąż za nią stają

Ja nie palę pokazówki
i od dawna się nie wczuwam
A dzieci zedrą palce w klawiaturze
Gówna burza
Co jest cipo, nagle Sulin ma jaja?
Może nagrywam za wakacje all-inclusive i kajak
Boje się latać samolotem bo spadnę
A jeśli życie to wycieczka do sklepu po flaszkę
Leje na to ciepłym moczem ile wygram
Bo zdobędę ile zechcę nawet jak się stanie krzywdą
Mam się pytać jak zamierzam wygrać życie
Słuchaj, po tyłu liściach w mordę niech całuje mnie w policzek
Kochałem kogoś, gdy ten ktoś mnie nie kochał
Albo kochał siebie, albo kochał siebie
I nie płacze chłopak
Dam śmierci życie tak jak to co wiem o tobie
Nie wiem czy zło czy odwrotnie
Jebac te truizmy z dupy
Chore walić jazdy
jestem taki jak ty
I nie życzę sobie miana gwiazdy

To ta droga po zwycięstwo
Która ty nazywasz sławą
A gdy mówią mi dzisiaj „Sławny”
To czuje się jakoś słabo
Każdy track który nagrywam
Jest dla mnie już moją wadą
I się pytam ciągle siebie dlaczego wciąż za nią stają
To ta droga po zwycięstwo
Która ty nazywasz sławą

A gdy mówią mi bądź sławny
To czuje się jakoś słabo
Każdy track który nagrywam
Jest dla mnie już moją wadą
I się pytam ciągle siebie dlaczego wciąż za nią stają